

Okolice Dolic w XVI w. w *Kronice domowej* Joachima von Wedel z Morzycy *

W nurcie historiografii renesansowej, rozpoczętej w XVI w. przez wielką kronikę Pomorza pióra Tomasza Kantzowa, pozostaje również wielka kronika spisana na prowincji, bo poza dworem książęcym, przez Joachima von Wedel, pana na Morzycy (dziś gm. Dolice) z linii Wedlów na Krępcowie, Morzycy, Rzeplinie, Laskowie i Jarosławsku.

Ród Wedlów przybyły do księstwa pomorskiego w połowie XIII w. z Holsztynu, osiadł najpierw w ziemi stargardzkiej, gdzie zapewne pierwszą siedzibą była wieś Altenwedel, dziś Sicko. Już w XIII w. posiadali Wedlowie Rzeplino, zapewne też wtedy pobliskie Krępcowo, gdzie zbudowali zamek nad Iną, którego ruiny trwają do dziś. Ród to znamienity w księstwie pomorskim, w Nowej Marchii i po 1368 w Polsce (Wedelscy z Mirosławca, Tuczyńscy z Tuczna).

Nasz kronikarz, Joachim Młodszy, był synem Ottona (1495 – 1557), marszałka dworu książęcego w Wologoszczy i Gertrudy von Eickstedt (1529 – 1606), potem w latach 1559-1573 zamężnej z jego kuzynem Hasso II z Krępcewa, stąd Joachim miał przyrodnie rodzeństwo po matce. Urodził się w Morzycy 2 VII 1552 r. Miał tylko siostrę Annę zmarłą jako kilkuletnie dziecko. Studiował od 1569 r. w Gryfii i Frankfurcie nad Odrą. W 1574 r. zbudował nowy pałac – rezydencję w Morzycy. Poślubił 4 III 1576 r. siedemnastoletnią Ilse (Elżbietę) córkę Ottona von Arnim z Gerswalde w ziemi wkrzańskiej, zmarłą 13 VII 1606 r. Mieli 7 synów i 6 córek. Pozostawał od 1603 r. w służbie państwowej jako landrat w izbie szlacheckiej pomorskiego Landtagu. Poślubił ponownie Kordulę von Wedel z Chlebowa (Sassenburg), o czym już nie zdołał w swej kronice napisać. Zmarł 13 IX 1609 r. Jego potomstwo wymarło na wnuku Lewinie Krzysztofie w 1681 r., a majątek przeszedł na wnuczkę Annę Zofię (córkę Krzysztofa Henninga) i jej męża, też Wedla, Ernesta Lewina z linii na Reczu i Ińsku.

Pod koniec życia Joachim spisał kronikę. Zawarł w niej dzieje swej rodziny i majątków, które nas tu zainteresują, ale też dzieje wewnętrzne księstwa pomorskiego na tle europejskim w latach 1500 – 1606. Najcenniejsze są obszerne partie kroniki za lata 1570- 1606, współczesne autorowi. Autograf kroniki zaginął. Znana była z kilku odpisów w zbiorach bibliotek w Szczecinie, Greifswaldzie, Płotach, Stralsundzie. Na ich podstawie została w 1882 r. wydana drukiem w Tybindze przez Juliusa von Bohlen – Bohlendorffa w serii biblioteki towarzystwa literackiego¹. Bodaj jedyny obecnie na Pomorzu egzemplarz tego druku posiada Książnica Pomorska w Szczecinie.

* Fragmenty „Kroniki domowej” Joachima von Wedel z Morzycy były już w części prezentowane przez prof. E. Rymara na łamach „Zeszytów Pyrzyckich”, 2 (1969), s. 259-260; 4 (1971), s. 245 – przyp. redakcji.

¹ *Hausbuch des Herrn Joachim von Wedel auf Krempzow Schloss und Blumberg Erbgesessen*, hrsg. durch Julius Freiherrn von Bohlen Bohlendorff, Tübingen 1882, ss. 578.

Kronika warta jest udostępnienia polskiemu czytelnikowi, w tym miłośnikom dawnych dziejów Pomorza zwłaszcza. Póki to nastąpi, na użytek czytelników „Stargardii” wybrałem kilkanaście fragmentów, odnoszących się zwykle do Morzycy, Krępcewa, Rzeplina i najbliższych okolic.

1500 (s. 9)

W tym czasie moi dziadowie i kuzyni, ze swej głównej siedziby w zamku krępcewskim, przenieśli się każdy na swój zbudowany folwark (*vorwerck*), prawdopodobnie z tego powodu, że pobliska tama w złym była stanie i stanowiła zagrożenie, a może też dlatego, że gospodarowanie majątkami w tak dużej odległości sprawiało wiele trudności i miało swoje ujemne strony, jako że oprócz błogosławieństwa Bożego obecność właściciela i jego własny nadzór przy gromadzeniu dóbr jest najlepszym skarbem, w myśl znanego przysłowia: pańska noga ziemi nawozi, a oko jego tuczy konia.

Czas kiedy mój dziad Joachim, syn Hassona i Essy von Flemming...² [Inny syn Hassona, Kurd z Krępcewa, żonaty najpierw z Krystyną von der Osten z Płotów, następnie z Anną von Borcke] córką Ottona ze Strzmiela i miał z nią synów Bussona i Lupolda oraz córkę Benignę, którą Bernd Bonin z Nosibądów poślubił. Ten Kurd zmarł w bardzo podeszłym wieku w Krępcewie w 1552 roku i został pochowany w tamtejszym kościele. Za jego czasów Krępcewo dwa razy spłonęło, a pożar spowodowała pewna młynarka (*Möllersche*) z Rzeplina, która miała do czynienia z Jerzym von Wedel, czego się po niej nikt nie spodziewał. Jednak gdy się to nareszcie wydało, została wraz ze swymi pomocnikami na stosie spalona. W tym czasie zostało również bardzo zniszczone przez podpalaczy Przywodzie³, którzy za to odbiorą zasłużoną nagrodę. Hassona siódmy syn Chrystian w swym wieku w 32-tym roku [w 32 roku życia czy 1532 r.?] w Przywodziu zasnął spokojnie. Jednocześnie pod dachem mojego pradziada Hassona na zamku w Krępcewie zdomowił się był jego kuzyn Kaspar, o którym, mimo że był moim krewnym nie mam żadnych wiadomości⁴. Pozostawił on syna Hansa⁵, synami zaś tegoż byli Joachim Młodszy i Kaspar. Kaspar w kwiecie młodości spadł z konia i zabił się, i jest pochowany w żeńskim klasztorze⁶. Joachim miał za żonę jedną von Schlabrendorffównę⁷, z którą spłodził synów, Hansa i Jerzego. Hans został w roku 1545 przez Jerzego von Wedel z Mielna ponad stołem, gdy się najmniej tego spodziewał, zażgany. Jerzy⁸ poślubił Annę von Steinwehr

² Tu w kronice luka. Chodzi o opuszczenie siedziby w Krępcewie wokół zamku, który od tej pory pogrzyżł się w ruinę trwającą do dziś nad Iną. Chodzi o liczne potomstwo Hasso Starszego, radcy książąt pomorskich, zmarłego na początku XVI w. i Essy Flemming, córki Kurta z Buku. Wśród jego synów dziad kronikarza Joachim, który osiadł w Morzycy, żonaty z Anną córką Ottona von Borcke z Łobza i Kurd z Krępcewa, o którym pisze Joachim następnie (po luce w tekście nie dającym się odczytać).

³ Fürstensee, wieś dziś w gm. Przelewice, jedna z posiadłości Wedłów krępcewskich (już w początkach XIV w.).

⁴ Chodzi o Kaspara (Jaspera) ze Złocieńca, stryja Hassona Starszego, pradziada kronikarza. Żonaty z córką Antoniego von Manteuffel z Lipia (wtedy Arnhausen).

⁵ Hans z Krępcewa zmarły ok. 1490, żonaty z Małgorzatą von Blankensee z Ziemomyśla.

⁶ Zatem w Reczu lub Marianowie.

⁷ Małgorzatę Jadwigę z Łużyc.

⁸ Według innych przekazów utrwalonych w tradycji rodzinnej miał być synem Henninga z Mirosławca.

z Żelechowa [dziś gm. Widuchowa], z którą miał pięciu synów i cztery córki. Najstarszy syn Jerzy zginął podczas bitwy w 1565 r. w czasie wojen duńskich; Kaspar, obecny marszałek szczecińskiego dworu, rotmistrzował na Węgrzech, w Danii, Francji i Niderlandach⁹; Joachim starszy, bardzo krnąbrny i kłótniwy typ, pomimo dwukrotnego ożenku, do dziś jeszcze bezdzietny¹⁰; Achacy, człowiek uczciwy i pobożny, doświadczony również w rzemiośle wojennym, zginął w 1576 we Francji u boku hugenotów; Jerzy Młodszy założył gospodarstwo w Rzeplinie, pozwolił się również użyć w rzeczach wojennych¹¹; Barbara najstarsza córka Jerzego, przodowała białogłowom na dworze szczecińskim kierując „fracymmerem”, zostawszy żoną Krzysztofa Podewilsa, pana na Dolicach¹²; Małgorzata została żoną Kurta Fryderyka von Burgsdorff; Adela żoną Zygmunta von Sack z Przyjezierza [k. Morynia]¹³.

1514 (s. 44-45)

Prawie w tym czasie, właśnie tu, w Morzycy (*Blumberg*)¹⁴ zamieszkały młody chłop zwany Tomasz Berckholz, którego w jego starości dobrze znałem, a który zmarł tu w 1562 r., osiwił na głowie i brodzie przez jedną noc, a to dlatego, że:

Wśród nocy jakiś głos mu nakazał, aby udał się pospiesznie w pewne miejsce na polu przy żałęcinskiej granicy, gdzie znajdzie pieniądze. Gdy udał się w drogę, znalazł we wskazanym miejscu dużą patelnię napelnioną pieniędzmi. Gdy jednak jej dopadł i usiłował trochę wziąć, ukazała mu się okropna zjawia, która go tak przeraziła, że upuścił pieniądze i musiał uciekać w wielkim strachu. Z tego strachu osiwił i następnego ranka oglądany był z wielkim zdziwieniem przez wszystkich z tego powodu. Ze znalezionych pieniędzy przyniósł zaledwie garść pochwyconą w biegu, a pozostałego skarbu już nigdy więcej nie ujrział. Miejsce, w którym powyższe się stało, pokazuje się jeszcze do dnia dzisiejszego. Powyższe może wielu osobom wyda się przejaskrawione. Znane są jednak takie wypadki osiwienia przez noc z nadmiernego przerażenia, trosk, bojaźni i strachu¹⁵.

⁹ Zmarł w 1610 r., żonaty z Esterą von Wedel.

¹⁰ Urodzony w 1537 r., zmarł w 1614 r., żonaty z Emerentią von Hahn i Kordulą hr. Everstein z Nowogardu, bezpotomny.

¹¹ Od 1590 r. żonaty z Katarzyną von Schönebeck, zmarł bezpotomnie w 1611 r.

¹² O niej czytamy niżej pod r. 1566, gdy urządził napad na poddanych kronikarza.

¹³ Autor pomija Annę żonę Jerzego Starszego von Waldow z Pełczyc.

¹⁴ Morzyca znana w źródłach pisanych od 10 IX 1339 r., kiedy to wspomniano kościół parafialny w *Blomenberg*, *Pommersches Urkundenbuch*, t. X, nr 5741. Chyba już wtedy była posiadłością Wedłów, ale w XV w. tu drobne rodziny rycerskie (Ebel Schwan 1441, Jürgen Schwan 1491, 1507, Bartłomiej Fürstenfelt 1456, Fryderyk von Hindenburg 1475, H. Heyden, *Protokolle der pommerschen Kirchenvisitationen 1535- 1555*, Köln/Graz 1961, Bd. 1, I. s. 173, 174, 177, 261; „*Monastblätter*” 1903, s. 20, 21), to jednak w 1493 r. patronat nad parafią sprawowali bracia Jan, Joachim (dziad kronikarza) i Dionizy Wedłowie. R. Klempin, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, Berlin 1863, s. 93.

¹⁵ Przesądność ludu ówczesnego - zresztą i dziś mu nie obca - jest notorycznie znana. Tu może opowieść jest śladem znaleziska archeologicznego (skarbu monet), o których nasz kronikarz pisze w kilku innych miejscach, co świadczy o jego zainteresowaniach historycznych.

1551 (s. 158)

Tego roku ojciec mój Otto, po rezygnacji ze służby u księcia Filipa, w rok po śmierci swego brata Krzysztofa, przejął po nim rodowy majątek [w Morzycy], i poślubił Gertrudę von Eickstedt córkę Dobiesława z Klempenowa, moją matkę.

1552 (s. 160-161)

W dzień Nawiedzenia Najświętszej Maryi, 2 lipca, między godz. 8 i 9 przed południem, ja Joachim von Wedel Młodszy, właśnie tu, w Morzycy, przyszedłem na świat, przez moich ukochanych szlachetnie urodzonych rodziców Ottona i Gertrudę von Eickstedt za Bożym porządkiem spłodzony i zrodzony.

1557 (s. 175-176)

We wtorek po *Esto mihi*, pod wieczór w wieku około 63 lat zmarł błogo i po chrześcijańsku mój ojciec Otto von Wedel, dostawszy jakiegoś bólu w udo, który lekarze zowią wilkiem, co przykuło go na przeszło cztery miesiące do łóżka. W następstwie tego został po chrześcijańsku w Morzycy złożony na swoje miejsce wiecznego spoczynku w kościele w Krępcewie. On - jak wcześniej opowiadałem jego dzieje od dziecka – ponad 20 lat pozostawał w służbie księcia Jerzego i Filipa¹⁶ na dworze i początkowo u Filipa, gdy ten w Palatynacie [Reńskim] przebywał, był jego ochmistrem, a gdy rządy w księstwie objął, był jego marszałkiem dworskim. Potem gdy mu służba ta ciążyła, zarząd zamku w Loitz otrzymał. Jednak po śmierci swego brata Krzysztofa¹⁷ objąć dobra rodowe musiał, jednak książe mu dożywotnio roczną pensję ustalił [...].

1564 (s. 205)

W sobotę po św. Hilarym, 15 stycznia, urodziła się w Morzycy Anna von Wedel, córka Hassona i Gertrudy z Eichstädtów, która następnie w 1584 dnia 5 stycznia została wydana za mąż za Eustachego Flemminga na Maciejewie [Matzdorff], dziedzica na Przywodzie¹⁸.

1566 (s. 211-212)

Na Wielkanoc, wieczorem, wdowa po Krzysztofie Podewilsie, Barbara z Wedłów, córka Jerzego z Krępcewa¹⁹, właścicielka wioski Dolice, napadła naszą nic nie spodziewającą się służbę w czasie polowania na ogrodzonym morzyckim polu w kierunku Dolic. Mego preceptora Macieja Knuschen, który był całkiem bezbronny i nie miał nic w rękę, przez swego sługę Hansa Molen, mającego pretensje do szlachectwa, po łajdacku zastrzeliła. Również Henning Weigern z Małkocina (von

¹⁶ Jerzy I syn Bogusława X i Anny Jagiellonki, książe pomorski (1523 – 1531), jego syn Filip I książe pomorski 1531 r., od 1532 r. wologoski, zmarł 1560 r.

¹⁷ Krzysztof zmarł w 1550 r., z Anną z Damnitzów miał córki i synów wcześniej zmarłych.

¹⁸ Siostra przyrodnia Joachima zmarła w 1627 r. Eustachy von Flemming z Buku z linii na Maciejewie gołeniowskim. Przywodzie w gm. Przelewiec było majątkiem Wedłów, przejściowo tylko Flemmingów.

¹⁹ Barbara od 1552 r. żona Krzysztofa von Podewils, najstarsza z czterech córek Jerzego von Wedel z Krępcewa (zm. 1566) z linii na Mielnie i Chociwlu i Anny von Steinwehr (zm. 1567). Zostawszy żoną Krzysztofa „przodowała białogłowom” na dworze szczecińskim, zob. wyżej pod r. 1500.

Mülckentin)²⁰, który w tamtym czasie służył u mego ojczyma Hassona von Wedel²¹, posiadacza moich dóbr, został przez wielką ilość dolickich chłopów na jej polecenie, tak poturbowany, że prawie bez życia, nieprzytomny leżał sześć dni. Następnie pozabierali sidła i czynili wiele przemocy i swawoli. Ponieważ wdowa, z uwagi na dawną zażyłość, miała u dworu i księcia²² protekcję i wolny wstęp, sprawy powyższe przeszły w niekończące się procesy prawne. Jednak Wszechmogący Bóg sam dokonał zemsty. Krótco potem syn wyżej wymienionej sprawczyni, Jerzy, został w niemiłosierny sposób w Lipsku zabity, jej pozostałe dzieci nie miały również wielkiego szczęścia, natomiast ona sama została później przez księcia Jana Fryderyka pozbawiona dóbr, które Barnim zapisał jej dożywotnio, i przez książęcych wypędzona.

Tej wiosce jak i Rzeplinowi uczyniła ona niemało szkody przez nieuszanowanie granic, posługując się w tym pomocą książęcych dworzan.

Jedna kobieta, nazwiskiem Anna Perlins, dwukrotnie w Morzycy podpałała dom i stodołę Jerzego Neumanna, gdzie stodoła doszczętnie spłonęła, za co została słusznie skazana i spłonęła na stosie. Ona nie miała ku temu innego powodu, jak ten, że wdała się w kłótnie z żoną Neumanna i wyzywały się.

1574 (s. 262)

W tym roku kazałem zacząć budowę mego domu (*holzwerck*) z muru w Morzycy od strony wału (*nach dem Damm werts*)²³. Oby Pan Bóg miał go w swojej pieczy, chronił od nieszczęść i pozwolił mnie i moim szczęśliwie zamieszkiwać i długo trwać!

1578 (s. 273)

26 marca przez niedopatrzenie piwowara z Morzycy, zapaliła się suszarnia i razem z browarem i całym jego urządzeniem spłonęła, po czym kazałem rozpocząć budowę stajni i obory. 10 października parobek Maciej Koppen, zuchwały i lekkomyślny kompan, który Ottona, jedynego syna Clagsa [winno być: Clausa = Mikołaja?] Langena napadł w nocy na drodze i pobił w głowę, na skutek czego ten trzeciego dnia zmarł. Zgodnie z wyrokiem szczecińskich ławników został niedaleko wioski [Morzycy] na Uciesznym Wzgórzu (Freudenberg)²⁴ skrócony o głowę, a ta następnie została wbita na pal, na moje rozkazanie.

1579 (s. 275-277)

W niedzielę 2 sierpnia stargardzianie w ilości ponad 800 uzbrojonych, pomiędzy którymi była dość pokaźna liczba konnych, oraz z kilkoma działami na wozach, bez uprzedniego ostrzeżenia i odmowy moich kuzynów i mnie, dokonali zbrojnego napadu

²⁰ Drobna rodzina rycerska von Weiher, Weger miała od wieków dobra lenne w Małkocinie, Parlinie, Łęczycy, Rogowie, Storkowie.

²¹ Hasso II (1529- 1573) syn Kurda z Kręcewa był od 16 I 1559 r. drugim mężem matki kronikarza, Gertrudy von Eickstedt.

²² U księcia szczecińskiego Barnima IX (1531 – 1569).

²³ Joachim po śmierci ojczyma Hassona w 1573 r. przejął morzyckie dobra i przystąpił w roku następnym do budowy zespołu rezydencjalnego. Tu mowa o pierwszym budynku z ryglówki (tzw. pruskiego muru). O tradycjach zespołu pałacowego (obecnie w ruinie) pisała R. Kašinowska, *Siedziba szlachecka w Morzycy*, „Zeszyty Pyrzyckie”, 4, 1971, s. 45-62.

²⁴ Nazwa skądinąd nieznaną. Pomija ją F. W. Schmidt w swej pracy o nazwach terenowych powiatu pyrzyckiego na północ od Płoni, zob. przyp. 13.

na nasze wioski Krępcewo i Rzeplino, a to z takich przyczyn:

Stargardzianie już od dawnego czasu chcieli mieć wolną żeglugę i połów ryb na rzece Inie, nie tylko tam gdzie przepływała przez ich ziemie, lecz również w posiadłościach Wedłów i dalej aż do źródeł, na co nasi przodkowie, zarówno jak i my, w obrębie naszych ziem nie zgadzaliśmy się, o co spór trafił przed sąd książęcy, a następnie przed cesarskim sądem kameralnym (apelacyjnym) proces z nimi prowadziliśmy. Jednak w międzyczasie, rzeczeni stargardzianie, zresztą rozpustni i butni ludzie, dotąd wielcy wrogowie stanu szlacheckiego, podejmowali w związku z żeglugą i połowem wielokrotnie dokuczliwe napady. Kiedyśmy raz, moi kuzynowie i ja, spotkali na naszych gruntach, na rzeplińskich polach, stargardzkich rybaków, zajęliśmy im łodzie i sprzęt rybacki, oraz kilka węgorzy i zdeponowali w sądzie sołtysim, na co stargardzianie się zebraли, radę odbyli, zwołali ludzi i w tajemnicy przygotowali do wypadu. Żeby jednak wojenne przygotowanie zostały przed nami ukryte, zamknęli bramy miasta i podnieśli krzyk o rzekomo dokonane tam morderstwo. A ponieważ było to w okresie żniw, kiedy i tak jest mały ruch ze wsi do miasta, nie zostaliśmy o ich wrogich zamiarach poinformowani.

Trzeciego dnia po dokonaniu wyżej wspomnianego zajęcia łodzi, sprzętu i węgorzy, stargardzianie podeszli zbrojną kupą, z gwizdaniem i bębnieniem na wojenny sposób najpierw pod Krępcewo, a potem pod Rzeplino, czynili wiele swawoli i przemocy z krzykiem, wyzywaniem, łajaniem, chrapaniem, stukaniem niczym Pan Wszeczhreczy (*herr omnes*), który ma władzę, ale nie ma żadnej miary i z taką swawolą i gwałtem odebrali swoje łodzie, sieci i węgorze. I ponieważ nam, Wedłom, ten ponad wszelką wątpliwość dowiedziony gwałt i napad wielce na sercu leżał, zwołaliśmy się w wielkim pośpiechu i na kilku koniach, które mieliśmy, podążyliśmy ich śladem. Lecz, że stargardzianie pozostawali w szyku i z około stu rurami i wielkim działem się osłaniali i za nie chowali, mimo naszej zręczności i mimo wyzwania jezdnych do walki, nie chcieli się oddalić od kupy. Musieliśmy przeto z bólem serca spoglądać na ich odwrót, chociaż gdzieś około stu lub dwustu ludziom, którzy nieopatrznie oddalili się, przetrzepaliśmy portki. Pomimo, że my o ten czyn gwałtu i łamania pokoju nie wnosiliśmy skargi przed sąd książęcy, a przed cesarski sąd kameralny (apelacyjny) – jak wyżej wspomniałem – to jednak książę Jan Fryderyk, gdy dowiedział się o tym gwałcie, osobiście się sprawą zajął i jak wiadomość niesie, ukarał miasto grzywną 4 tys. czerwonych talarów. My natomiast dyskutujemy z nimi na ten temat jeszcze po dziś dzień przed cesarskim sądem apelacyjnym, *et: causa jubet superos melior sperare secundos*.

Długi okres czasu ci ze Stargardu okazali się butni i gwałtowni wobec szlachty i ich sąsiadów; z powodu licznych i drobnych wykroczeń usidlali, a nawet do wieży sadzali, zajmowali mienie, źle traktowali [...] rugując z granic miasta prawo lubeckie.

1580 (s. 278)

21 marca zmarł Berend von Eickstedt, syn śp. Dobiesława, brata mojej matki, którego mieszkaniem i siedzibą był Wollin nad Rędową, po kilku tygodniach leżenia w łóżku u mnie w Morzycy, gdy zmuszony byłem ciągnąc wraz z księciem Janem

Fryderykiem do Halle w Saksonii, gdzie w tym czasie niejaki młody pan August, syn administratora Jana Fryderyka chrzczony był. Bernd w czas mej nieobecności kazał się wieźć do Przywodzia do mej matki i tam zmarł. W 14 dni potem, już po moim powrocie, został pochowany przed ołtarzem w kościele w Przywodziu na koszt mej matki i mój. Od młodości służył w sprawach wojskowych, wstąpił się i doszedł do stanowiska dowódcy.

1582 (s. 284)

Wieczorem na św. Marcina [11 XI] zerwał się straszny huragan, o sile której nikt nie pamiętał, i szalał około trzech godzin, niszcząc wieże kościelne, wieże, budynki, wiatraki, powodując nie dające się opisać szkody. Moją owczarnię i obok 200 sosnowych drzew [na wzgórzu] Dieberg oraz ponad 500 w jarosławskim lesie²⁵ obalił [...]. Jesienią wielką stodołę w Morzycy zbudowałem, która jednak wkrótce skutkiem niedbalstwa cieśli zawaliła się.

1583 (s. 287-288)

14 października zostały właściwie wyznaczone dotąd sporne granice między Morzycą a Moskorzynem i na nowo oznaczone, jak również stare oznaczenia między Morzycą a Żałęcinem zostały odnowione. Jezioro Małe Szemielin [Schemlin] zostało całe, a Wielki Szemielin²⁶ w połowie przy dobrach morzyckich.

1586 (s. 300)

W roku poprzednim w licznych strumieniach wielka woda powodowała wylewy, dlatego i Mała Ina (*kleine Ihna*) zerwała wszystkie mosty i groble. 31 marca i 22 kwietnia spadła niezwykle wielka ilość śniegu, który nie mniejsze szkody wodne spowodował.

1587 (s. 302)

28 stycznia trzech włóczących się łotrów, z których jeden podawał się za kramarza, a dwóch za żebraków, zostali koło Rzeplina łamani kołem, a jedna niewiasta powieszona, bo w Rzeplinie i Przywodziu dopuściła się włamań do kościołów. Jakkolwiek wiekiem byli bardzo młodzi dopuścili się wiele złego, do czego się przyznali. Ich gospodarz (oberżysta), który był świadom ich czynów, Hans Schliche, który pochodził z dobrych ludzi i był synem brata sławnego meklemburskiego superintendenta D. Schlichii, został ścięty mieczem, a jego żona wykreślona.

(s. 302/3) W tym roku rozpocząłem budowę murowanego domu bramnego (*thorhaus*) i 8 maja mistrz murarski Michał Franck z Gubina położył pierwszy kamień fundamentu. Jeszcze przed zimą brama była pod dachem²⁷.

²⁵ Dieberg, skądinąd wzgórze dotąd nieznanne (k. Morzycy?), jarosławski (*gervitzlowschen heide*) k. wsi Jarosławsko w ziemi pelczyckiej, opuszczonej i w XVI w. na nowo przez Wedłów kolonizowanej.

²⁶ Potem Schemmellen 1590, Schemlin See 1834, 1890 na pograniczu Moskorzyna, Morzycy i Żałęcina, F. W. Schmidt, *Orts- und Flurnamen des Kreises Pyritz nördlich der Plöne*, „Baltische Studien”, NF 24/25, 1922, s. 171 (który nie znał tego zapisu w kronice Wedla!). Od słowiańskiej nazwy tego jeziora po 1945 r. nazwano miejscowość Szemielin, dawniej Schöningsthal.

²⁷ Pierwszy budynek murowany zespołu pałacowego w Morzycy, zapewne ukończony w 1588 r., zob. R. Kašinowska, op. cit., s. 50.

1588 (s. 307-308)

9 stycznia między 6 a 7 godzina rano moja piąta córka Gertruda, nazwana po mojej matce, w Morzycy urodziła się i 4 kwietnia między 5 a 6 godziną wieczorem zmarła, dziesiątego tego miesiąca w Morzycy pochowana.

1588 (s. 312)

Gdy pozostając w służbie księcia Jana Fryderyka udałem się na książęce wesele w Meklemburgii, Konrad Schönfeld pleban, który w Żalęcinie od dawna mieszkał, młody jeszcze mężczyzna, zmarł i następnego roku 1590 na ten urząd ustanowiony został Piotr Kummerow, który pojął za żonę wdowę po poprzedniku i w święto Bożego Narodzenia ordynowany i uroczystie instalowany, pod moją nieobecność przez sołtysa z Morzycy Szymona Schultze [...] ²⁸.

1597 (s. 363)

8 marca dwór w Dolicach, posiadany przez hrabiów z Nowogardu, synów Ludwika ²⁹, przez opieszałość służby spalił się.

1598 (s. 370-371)

W niedzielę po św. Idzim (18 IX) Lupold von Wedel ³⁰, po wstawieniu się wojennymi czynami, potem też zwiedził święte miasto Jerozolimę, górę Synaj, Alcair i następnie Hiszpanię, Portugalię, Francję, Anglię i wiele innych miejsc, w zaawansowanym już wieku, w swym domostwie, wreszcie się z Anną von Eickstädt, córką Valtina, ongiś wołoskiego kanclerza, w Krępcewie poślubił.

1601 (s. 412)

1 listopada moja stodoła dla bydła w Morzycy, która przed niewielu laty wielkim kosztem zbudowałem, zawaliła się. Drewno, cegła i wapno zniszczone, bydło jednak uratowano. To nieszczęście spowodowane przez opieszałość cieśli, który belki źle połączył. Następnego roku stajnię odbudowano, jednak nie bez znacznego obciążenia dodatkowego moich biednych poddanych.

1602 (s. 425)

We wtorek Wielkanocny, 26 kwietnia, wieczorem po godzinie 7 w Krępcewie wybuchł pożar w stodołach owczarni założonej przez Joachima Starszego. Dlatego kościół i wieża kościelna, zabudowania gospodarcze Lupolda von Wedel i moje, obok karczmy i zabudowań gospodarczych plebani, w krótkim czasie w popiół zostały obrócone. Ponieważ jednak mój folwark w tym miejscu opodal gospodarstwa Ludolfa bardzo niedogodnie był położony, przenieśliśmy go przeto teraz w inne miejsce na

²⁸ Chodzi jednak o parafię w Rzeplinie z kościołem filialnym w Morzycy. Konrad Schönfeld był uwieczniony z datą 1584 na kielichu w rzeplińskim kościele; jego następcą w 1589 r. Piotr Kummerow ze Strzelc, 13 listopada przez Wedłów postulowany, 10 grudnia w Szczecinie ordynowany, objął stanowisko 1 stycznia 1590. H. Moderow, *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, I T., Stettin 1903, s. 646.

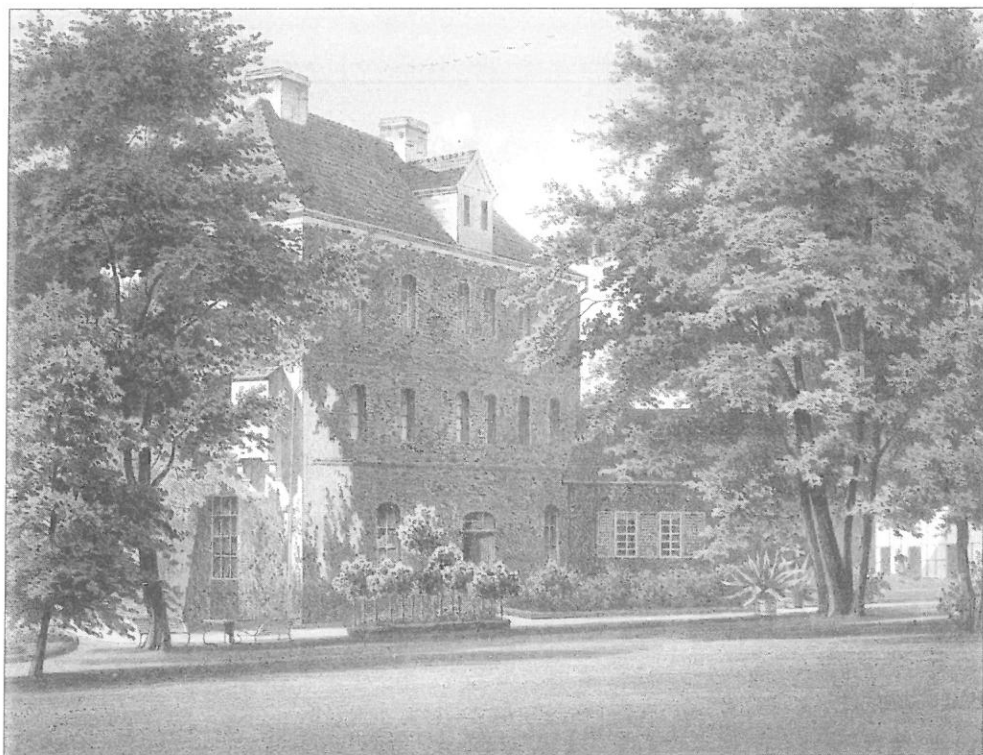
²⁹ Synowie Ludwika III hrabiego Everstein na Nowogardzie, Jerzy II, Albrecht IV, Ludwik IV, Volrad, zob. E. Rymar, *Eversteinowie pomorscy na Nowogardzie i Maszewie*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XIII, 1998, z. 4, s. 78n.

³⁰ Lupold „Podróżnik” brat ojczyma kronikarza, syn Kurda z Krępcewa, ur. 25 I 1544, zm. 1615.

teren gospodarstwa Rolofa Wuhrdta w kierunku Rzeplina, przejmując je i wymieniając z nim na inne i tam tego i następnego roku nowy folwark (*hof und haus*) zbudowałem.

Wybrane fragmenty przetłumaczył i opracował:

Edward Rymar



Ilustr. 1. Dwór w Morzycy, wg A. Dunckera, 1881-1883



Ilustr. 2. Ruiny dworu w Morzycy, wg stanu z 1960 r. Fot. E. Rymar



Ilustr. 3. Ruiny dworu w Morzycy, wg stanu z 1960 r. Fot. E. Rymar



Ilustr. 4. Wieża „Stary Piotr” w Morzycy, wg stanu z 1960 r. Fot. E. Rymar